



PISM | POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH  
THE POLISH INSTITUTE OF INTERNATIONAL AFFAIRS

# BIULETYN

Nr 75 (1648), 25 maja 2018 © PISM

Redakcja: Sławomir Dębski ● Bartosz Wiśniewski ● Rafał Tarnogórski  
Katarzyna Staniewska (sekretarz redakcji)

Karolina Borońska-Hryniewiecka ● Anna Maria Dynier ● Aleksandra Gawlikowska-Fyk  
Sebastian Płóciennik ● Patrycja Sasnal ● Justyna Szczudlik ● Marcin Terlikowski ● Tomasz Żornaczuk

## Rywalizacja regionalnych potęg w Rogu Afryki

Jędrzej Czerep

*Nasila się rywalizacja potęg regionalnych, zwłaszcza Turcji i Zjednoczonych Emiratów Arabskich, w Rogu Afryki. Dowodzi tego rosnąca liczba zagranicznych baz wojskowych w regionie. Na tym tle w 2018 r. doszło dwukrotnie do gwałtownego wzrostu napięć między afrykańskimi sojusznikami tych państw. Ogranicza to możliwości oddziaływania UE w regionie i potęguje ryzyko konfliktu o zasięgu ponadregionalnym.*

Róg Afryki to region obejmujący Etiopię, Erytreę, Dżibuti i Somalię. To ostatnie państwo faktycznie dzieli się na część centralną ze stolicą w Mogadiszu i niezależny od 1991 r. Somaliland na północy. W nadmorskich państwach Rogu Afryki rywalizują dwa stronnictwa bliskowschodnie. Erytrea i Somaliland są obszarem wojskowej obecności Zjednoczonych Emiratów Arabskich oraz polem realizacji interesów Arabii Saudyjskiej i Egiptu. Z kolei Turcja, sprzymierzona z Katarą, wzmacnia swoją obecność polityczną, gospodarczą i wojskową w Somalii oraz w graniczącym z Rogiem Afryki Sudanie. Rywalizacja między tymi blokami nadaje nową dynamikę konfliktom wewnątrz państw afrykańskich i pomiędzy nimi.

**Specyfika regionu jako pola rywalizacji politycznej i wojskowej.** Róg Afryki i afrykańskie wybrzeże Morza Czerwonego to strategicznie położone obszary przy jednym z najważniejszych światowych szlaków żeglugowych łączących Europę z Azją. Rozwój somalijskiego piractwa morskiego w pierwszej dekadzie XXI w. dał impuls do zwiększania międzynarodowej obecności wojskowej w celu ochrony statków handlowych. Zadanie zabezpieczenia wód wokół Somalii podjęta w 2008 r. europejska misja Atalanta. Jednak globalny wymiar kryzysu skłonił także szereg innych państw do wysłania okrętów w ten rejon. Uczyniły to m.in. Chiny, Pakistan, Arabia Saudyjska, Iran, Rosja, Japonia, Korea Południowa i Tajlandia. Wzrosło znaczenie Rogu Afryki i Morza Czerwonego w strategiach politycznych i wojskowych poszczególnych państw. Dżibuti stało się miejscem lokacji kolejnych zagranicznych baz wojskowych. Do stacjonujących tam od uzyskania niepodległości w 1977 r. Francuzów oraz od 2001 r. Amerykanów dołączyli m.in. Włosi (2013). W bazie francuskiej obecni są żołnierze niemieccy i hiszpańscy. Dla Japonii i Chin, które otworzyły swoje bazy odpowiednio w 2011 i 2016 r., były to pierwsze tego typu zagraniczne instalacje. Do 2017 r. w Dżibuti obecni byli żołnierze katarscy. Zgodę na otwarcie nowej bazy uzyskała Arabia Saudyjska, rozmowy na ten temat prowadzi Turcja.

Region ten, ze względu na swoje historyczne związki z Imperium Osmańskim, pozostaje w kręgu wzmożonego zainteresowania Turcji, która dąży do rozbudowy wpływów w Afryce. Dla państw z Półwyspu Arabskiego importujących m.in. żywność z Rogu Afryki nabrał on dodatkowego znaczenia w kontekście ich udziału w wojnie w Jemenie (od 2015 r.) i dyplomatycznego sporu z Katarą (od 2017 r.), politycznie bliskim Turcji. Arabia Saudyjska i ZEA wymusiły na większości państw regionu zerwanie z Iranem i dołączenie do własnej koalicji w Jemenie. Uzyskanie poparcia państw Rogu Afryki pozwoliłoby blokowi saudyjskiemu odciąć proirańskich, jemeńskich partyzantów Huti od potencjalnych szlaków zaopatrzenia.

**Budowa przyczółków przez Turcję i ZEA.** Najbardziej widocznym przejawem rywalizacji w regionie jest ustanawianie przez Turcję i ZEA baz wojskowych. Wizyta tureckiego premiera Recepa Tayyipa Erdoğan w stolicy Somalii w sierpniu 2011 r., jako pierwszego przywódcy spoza Afryki od 1991 r., pozwoliła Turcji

uzyskać prymat w budowaniu wpływów w tym państwie. Towarzyszące wizycie okoliczności i decyzje unaocznily znaczenie, jakie Turcja nadała relacjom z Somalią. Jako pierwsza udzieliła pomocy humanitarnej Somalijczykom w czasie klęski głodu w 2011 r. i zmobilizowała do tego inne państwa muzułmańskie, przedstawiła szeroką ofertę stypendiów na studia na swoich uczelniach oraz uruchomiła stałe połączenie lotnicze ze Stambułu do Mogadyszu. W 2016 r. otworzyła w Somalii swoją największą na świecie ambasadę, a rok później zamorską bazę wojskową, drugą po zlokalizowanej w Katarze. Dla władz w Mogadyszu oraz dla Turcji obecność w Somalii emirackich instruktorów (od 2014 r.) stała się problemem politycznym. Po umocnieniu się w Somalii Turcja skupiła uwagę na Sudanie. Pod koniec 2017 r. władze tego państwa zgodziły się oddać Turcji w dzierżawę na 99 lat wyspę Suakin, na której znajdował się dawny ważny port osmański. Turcja ma odbudować jej zabytki i uczynić ją ważnym punktem na szlaku afrykańskich pielgrzymów do Mekki. Jednocześnie Suakin mógłby stać się bazą dla okrętów tureckich, pierwszą dającą jej bezpośredni dostęp do Morza Czerwonego.

Dla ZEA punktem zwrotnym w ekspansji w regionie był spór z Dżibuti w 2015 r., który przekreślił plany rozbudowy wojskowej obecności w tym państwie i wymusił poszukiwania alternatywnych lokalizacji baz dla wsparcia działań w Jemenie. W tym samym roku Emiraczczy ulokowali bazę w położonym na północ od Dżibuti porcie Assab w Erytrei. Stała się ona m.in. miejscem przesłuchań jeńców jemeńskich przez siły koalicji. Z kolei w listopadzie 2017 r. ZEA zaczęły budowę bazy w Berberze w Somalilandzie, położonym za południową granicę Dżibuti, o którego odzyskanie bezskutecznie zabiega Somalia. Zarówno w Erytrei, jak i w Somalilandzie ZEA prowadzą szerokie inwestycje, np. rozbudowę lotniska w Asmarze czy portu w Berberze jako konkurencyjnej dla Dżibuti drogi eksportowej towarów z państw Rogu Afryki, zwłaszcza z Etiopii.

**Ryzyko nowych konfliktów.** Pod koniec 2017 r. doszło do gwałtownego wzrostu napięcia między obydwojoma blokami politycznymi w związku z działaniami Turcji wokół sudańskiego Suakinu. Turecka baza wojskowa w tym miejscu, położona między Egiptem a siłami Emiratów w Erytrei, stanowiłaby dla koalicji proaudijskiej wyłom w kontroli nad wybrzeżem Morza Czerwonego. W styczniu 2018 r. pojawiły się doniesienia o przetruciu wojsk egipskich do Assabu i rychłej inwazji na Sudan z terytorium Erytrei. Miałaby ona zapobiec planom Turcji w regionie i wzmocnić Egipt w sporze z popieraną przez Sudan Etiopią. W odpowiedzi Sudan zamknął granicę z Erytreą, ogłosił mobilizację i przetrucił w jej rejon wojska i siły paramilitarne z głębi kraju. Napięcie zmalało, gdy okazało się, że groźba inwazji nie była realna. Spór unaoczniał jednak, że Róg Afryki może stać się po raz pierwszy od zimnej wojny terenem prowadzenia wojen zastępczych (*proxy wars*).

Kolejnym przykładem napięć jest spór Somalii z ZEA. Doprowadził do niego fakt, że władze w Mogadyszu odmówiły w 2017 r. zerwania stosunków z Katarzem. Naciskała na to koalicja saudyjska przy sprzeciwie Turcji. Somalia zaalarmowana rozwojem relacji ZEA z Somalilandem, które odebrała jako uznanie secesji, w marcu 2018 r. zakazała emirackiej firmie logistycznej DP World działań na terenie całego kraju. W kwietniu br. zerwała współpracę wojskową z ZEA i nakazała ich instruktorom opuścić kraj. W odpowiedzi ZEA zamknęły prowadzony przez siebie specjalistyczny szpital w Mogadyszu, co pogłębiło antyemirackie nastroje w Somalii. Lądowanie wojsk emirackich na jemeńskiej wyspie Sokotra, położonej u wybrzeży Somalii, w maju 2018 r., może być częściowo motywowane chęcią utrzymania wpływów wokół wybrzeża somalijskiego po wycofaniu się z tego kraju. Choć Turcja pozbyła się z Somalii najbardziej aktywnego w regionie rywala, nowy układ sił powoduje wzrost napięcia między rządem Somalii w Mogadyszu a Somalilandem, popieranymi przez rywalizujące bloki.

**Znaczenie dla UE i Polski.** Dla UE wzrost znaczenia nowych graczy w Rogu Afryki oznacza rosnącą konkurencję w prowadzeniu skutecznej polityki w tym regionie. Choć państwa UE są obecne wojskowo w Dżibuti, wspierają rząd w Somalii i misję wojskową Unii Afrykańskiej w Somalii (AMISOM), w pozostałych częściach wybrzeża muszą ustąpić pola regionalnym potęgom. Nawet jeśli rywalizacja między nimi nie zagraża bezpośrednio interesom europejskim, osłabia inicjatywę i atrakcyjność UE w regionie. Znaczenie Rogu Afryki jako ważnego pola rywalizacji międzynarodowej będzie rosło. Zwiększa się ryzyko, że w lokalne konflikty na tym obszarze będą się angażować państwa trzecie, co politycznie utrudni ich rozładowywanie i oddziaływanie np. w zakresie kontroli migracji. Rywalizacja w Rogu Afryki ma znaczenie dla oceny przez Polskę szans gospodarczych w regionie, np. w zakresie kontroli portów handlowych dających dostęp do rynków etiopskiego i sudańskiego. Może też ograniczyć szanse rozwoju polskich inwestycji w regionie, np. utrudnić dostęp do rozbudowy infrastruktury przesyłowej energii produkowanej w Etiopii do Sudanu i Dżibuti, rozwoju taboru kolejowego czy infrastruktury portowej.